

# SŁOWO

Wilno, Piątek 11-go grudnia 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOZEN: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
KRODNO — Plac Bałowego 8  
GMIENI KOSZYRSKI — Związek Ziemi  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Paryż, 6 grudnia.

Wciąż jeszcze interesują się ludzie szczegółami „historycznego dnia” londyńskiego. Zgadzą każdy, że mowa o podpisywaniu traktatów lokarniańskich. Co dziwnego, że do dzisiejszego dnia mówi się i pisze wciąż „jak to tam było”. Wszak przecie aktowi podpisywania asystowało — dostownie — dwiestu dziennikarzy! Dwiestu... Połowa wystarczy aby świat cały zarzucić korespondencjami i depeszami.

Węc przedewszystkiem w obrzmiej sali „złotej” angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych... starczyło miejsca i dla aktorów i dla widzów... A wreszcie oto i ostatnia sensacja: przy czarnej kawie po tym właśnie obiedzie uraczyli państwo Chamberlain swoich gości... seansem kinematograficznym i pokazano im „na srebrnym ekranie” żywą scenę podpisywania traktatów, która miała miejsce — kilka godzin temu. Pośpiech w samej rzeczy — amerykański

Może wyraziłem się odrobinę uszczypliwie o prasie, a jednak — trzeba czytać dzienniki. One faktycznie dają miarę nastrojów. Z nich właśnie dowiedzieć się można: co się dzieje, jak wszystko wygląda. Niedaleko szukając: Paryż na pozór taki, jak zawsze... A tymczasem nurtują go głębokie prądy, na których prasa ręce trzyma jak lekarz na pulsie. Popatrzyć sobie na ruch uliczny, przesiadując po miejscach publicznych, nawet zacierając często do parlamentu (gdzie tylko o finansach mowa) ani spozrzeć jak dalece panuje w Paryżu, we Francji całej — powszechne niezadowolone!

Niezadowoleni i skwaszeni i rozgoryczeni są: starce i niedołęgi, których renta topnieje i topnieje. Nie po to ciułał przez całe życie grosz do grosza aby im inflacja miała wszystko zabrać. Ostatnia inflacja! — jak nie przestając zapewniać optymistycznie. Niezadowoleni i rozgoryczeni są urzędnicy, z którymi rząd wciąż „politykuje”, którym awanse rzuca się jak — jalmuznę. Niezadowoleni i rozgoryczeni wszyscy, co spostrzegają, że najłatwiej jest z bogactw się obiarbowując własne państwo i najłatwiej zejść na działy stażąc mu wiernie. Niezadowoleni i zgorzkniali: oficer i uczonec — a przedewszystkiem producent patrzac jak jego zarobek nie wynosi i setnej części tego, co zarabia spekulanci — śpiewający.

W izbie deputowanych uchwalono ogromne podwyższenie dotychczasowych podatków. Zaległości mają być ściągane bez pardonu. Kto zaległego podatku nie wnieśli do 15 stycznia roku przyszłego, zapłaci karę wynoszącą dziesiątą część należności. Na porządku też dziennym jest rewizja opłat dzierżawnych. Gardzący za nią ziemianie. W obecnej chwili wszystkie dzierżawy płacone są frankami papierowymi. Owóż sto papierowych franków to tylko 25 franków w złocie... Otrzymują tenty dzierżawne tak niemilosierdzie zredukowane co do faktycznej ich wartości, ziemianie francuscy, *propriétaires ruraux*, obywatele ziemscy, właściciele majątków nie są w stanie np. remontować budowli, ani ich utrzymywać w należytym stanie.

Aż mnie samemu przykro, że, co wezmę za pióro to piszę... czarno i czarno. To nie wina pióra, wierzyc proszę. Komu dziś i gdzie dobrze? W Paryżu, jak wiadomo, nie wolno przechodzić na drugą stronę ulicy... jak i gdzie kto chce. To tylko w Polsce — wszędzie i zawsze „jak kto chce”. W Paryżu wolno przechodzić na tamtą stronę ulicy tylko tam gdzie stoi słup z napisem: Tu się przechodzi. Dlaczego? Dlatego, że w roku 1924-ym, jak wykazała statystyka auta przejechały na ulicach Paryża ogółem 1594 osoby. W niejednej bitwie sto razy mniej padło żołnierzy. Owóż, niedawno temu, jakiś przechodzień zapłacił grubą karę za to, że przeszedł na tamtą stronę ulicy nie tam gdzie przechodzić — wolno, gdzie stoi policjant pilnujący porządku i zatrzymujący na moment ruch kołowy. Wszystko to razem dano powód do zawiązania się w Paryżu ligi osób chłodzących pieszko, *Union des pietons de Paris*. Celem jej jest głównie: przykroczenie impertynencyjnej nieuwagi szoferów, ich lekceważenia pieszkiej publiczności. Dobra myśl.

## Dobre expose.

Dzień wczorajszy i onegdajszy przyniósł odprężenie sytuacji politycznej w Sejmie, kluby doszły do pewnego uzgodnienia, co się nawet odbiło na giełdzie. Skutkiem czego min. Zdziechowski mógł wygłosić swoje expose, które tak dobre sprawiło wrażenie.

Min. Zdziechowski nie powiedział nic nowego, mówił rzeczy znane, ale znane właśnie jako żelazne prawa skarbowości. Odwaga jego i oryginalność polega nie na tem że rzeczy rozumne wymyśla, lecz na tem że zdania rozumne z trybuny sejmowej wygłasza. Mowa Zdziechowskiego to takie polskie „jako Kolumba”. Bo przecież u nas w Polsce, jeszcze dwa lata temu frazes że państwo może wydawać tylko tyle pieniędzy na ile je stać, ile mu mogą przynieść dochody zwyczajne i nadzwyczajne, — frazes który dzisiaj już wolno mówić bez narażenia się na opinie warjata, — frazes taki dwa lata temu pozycywanym był albo za wierutne głupstwo, albo za bardzo zabawny paradoks.

Istnieje gdzieś w podręcznikach ekonomii społecznej teoria psychologicznej szkoły austriackiej o wartościach skrajnych. Teoria ta powiada, że człowiek który otrzyma umierając gdzieś na pustyni za pragnienia trochę wody, to tę wodę wypije, a nie będzie jej używał do obmycia oblicza, ani do ptukania ust, chociaż skądinąd obydwie czynności należą do funkcji przyjemnych, pożądanych, a nawet koniecznych. U nas jest nieco inaczej. Najważniejszym, najbardziej elementarnym zadaniem państwa jest obrona granic, zwłaszcza gdy się ma tak miłych jak u Polski sąsiadów. Potem elementarnym obowiązkiem państwa jest zapewnienie swoim obywatelom prawdziwego wymiaru sprawiedliwości. Regulowanie nędzy społecznej, przez rozdawanie biednym jałmużny uważać należy w porównaniu z temi elementarnymi zadaniami państwa za rzecz conajmniej wtórną. Niestety zapowiada się u nas redukcja wydatków na wojsko, sprawiedliwość, szkolnictwo ale pozostawia się nietknięte ministerstwo pracy i wstawia się nowe pozycje na pomoc dla bezrobotnych.

Dlatego też czytając expose ministra Zdziechowskiego widzi się jak gdyby widmo tego czerwonego, politycznego ołówka p. premiera, który musiał tu z politycznych racji popełnić pewne skreślenia, pewne przemiażenia. Przypomina się tu mi pewien epizod z życia studenckiego. Oto w r. 1917 strajkował uniwersytet warszawski. Słusznie czy niesłusznie nie o to chodzi. Ale nastroje były namiętne, za strajkiem była ogromna większość i przemawiających przeciw strajkowi albo witano okrzykami „precz”, albo w bardziej przekonującej sposób zachęcano do zakończenia przemówień. Otóż znalazł się jakiś młody człowiek, syn znanego komedjopisarza i ówczesny prezes koła filozoficznego, który był przeciwny strajkowi i antystrajkowe wygłosił przemówienie. Mówił jednak tak uczennie, tak filozoficznie, tak odległych szukając przenośni i porównań, że nikt tego nie rozumiał i po zakończeniu swej mowy usłyszał nawet trochę nie bardzo zdecydowanych oklasków. W ten sposób i wilk był syty i koza cała. Ambicja młodzieńca była zaspokojona, antystrajkowe przemówienie wygłoszone i nikt go nie rozumiał, więc nie było żadnych dla mówcy przykrych konsekwencji.

Epizod ten przypomina nieco expose wczorajsze — oczywiście w karykaturalnie. Bo z tego co mówił minister Zdziechowski o znaczeniu produkcji rolnej i o tem, że tylko rolnictwo polskie uratować może nasz bilans handlowy — wynika przecież najzupełniej jasno, że rozbijanie w

takiej chwili polskiego warsztatu rolnego jest największym z nonsensów, że nasza ustawa rolna, której jedynym celem jest zniszczenie najbardziej produkcyjnych warsztatów, jest antypaństwowa zbrodnia, że trzeba jaknajprędzej zamknąć ministerstwo służące takim celom, urzędników z tego ministerstwa zredukować, a lokale urzędów ziemskich wynająć osobom prywatnym. Z tego co mówił min. Zdziechowski o *wzmoczeniu produkcji* i o redukcji budżetu nie wynika jeszcze konieczność najintensywniejszej pomocy dla *beaobocia*. Przykładów takich wziętych z expose, w których min. Zdziechowski nie stawia kropek nad i, jest bardzo dużo. Min. Zdziechowski mówił dość zresztą wyraźnie, aby go zrozumiał poseł Witos, ale nie dość wyraźnie, aby go zrozumieli wyborcy posła Witosa, — dość wyraźnie aby go pojęli redaktorzy *Robotnika*, — ale nie dość wyraźnie dla czytelników *Robotnika*. A przecież tylko o to chodzi.

Niewątpliwą zasługą expose min. Zdziechowskiego jest druzgocząca krytyka działalności min. Grabskiego. *Budżet min. Grabskiego był nierealny*, był fikcyjny — min. Grabski wydał wszystkie pieniądze, nie dbał i rujnował podatnika, wydał dewizy z Banku Polskiego — a gdy go fantazyjne jego obliczenia zawiodły to szerszego kryzysu gospodarczego jest symboliczną dla takich rządów jakie mamy w Polsce, dla rządów republikańskich. Istotą tych rządów jest nieodpowiedzialność, altroja poczucia odpowiedzialności. Polityk dochodzi do władzy przez okłamywanie, ludzenie wyborców, przez wmawianie w swoich wyborców, w siebie samego, że do objęcia władzy jest przygotowany, jest uzdolniony, potem władzę tę rzuca i nie troszczy się o dalsze losy państwa, któremu krzywdę wyrządził. Na krytyki i zarzuty raczy conajwyżej odpowiedzieć: „nie zasiadam w rządzie, nie ponoszę odpowiedzialności”. Niema jeszcze w republice naszej poczucia, że eksperymenty jednego ministra, rozpoczęte czy to z własnej fantazji, czy z niekierowanej chęci zdobywania oklasków po niemądrych wiecach i głosów w głupim głosowaniu powszechnem — eksperymenty takie mścić się będą nie na nim, lecz właśnie na jego następcach, i następcach tych następców, a przedewszystkiem na społeczeństwie, narodzie i państwie. Cat.

## Zwycięstwo tezy polskiej.

Raport w sprawie Westerplatte przyjęty.

GENEWA. 10.XII. (Pat). Rada Ligi Narodów rozważała w dniu wczorajszym sprawę wojskowej strazy polskiej na Westerplatte. Delegat Hiszpanji Quinones de Leon przedstawił raport w tej sprawie. Raport przyjmuje punkt widzenia Polski, uznając, że Polska ma prawo do posiadania wojsk ochronnych na Westerplatte w żądanych przez Polskę granicach, to jest w ilości 2 oficerów, 20 podoficerów i 66 żołnierzy, oraz zastrzegający dla Polski prawo zwrotienia się w razie potrzeby do Rady Ligi Narodów o zgodę na ewentualne powiększenie tej liczby. Raport wyraził zgodę na to, że straż stanowić mają żołnierze i oficerowie regularnej armji polskiej, którzy jednak nie mają prawa noszenia uniformy i uzbrojenia poza granicami Westerplatte. Wreszcie raport uznał, że wzmiankowana siła wojskowa potrzebna do ochrony Westerplatte nie stanowi bynajmniej bazy wojskowej, jak to chciał wykazać Senat gdański.

Rada uchwaliła przyjęcie raportu oraz wszystkie rezolucje sprawozdawcy odrzucając jednocześnie twierdzenia Gdańska, że Westerplatte stanie się wojskową bazą Polski.

## Przemówienie min. Zdziechowskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej wygłosił minister Zdziechowski expose.

### Spuszczina po p. Grabskim.

Mówca podkreśla powagę sytuacji i konieczność wysiłków nadzwyczajnych. Oświadcza że będzie mówił językiem twardej rzeczywistości i mówił prawdę. Asygnaty skarbowe wystawione, a nie wypłacone stanowią przewyżkę nad leżącą w kasach państwowych gotówką, obieg bilonu i biletów zdawkowych doprowadzono do 410 milionów złotych, tem-pow wydatków państwa nie znajduje pokrycia w dochodach państwa. 750 milionów dochodów nadzwyczajnych paszło na pozycję naszego deficytu. Siąd wynika deficyt bilansu handlowego i zmniejszanie się zasobów Banku Polskiego.

Krok jeden dalej — powiada minister — a popadniemy w inflację. Jedną inflacją może być dla jednego pokolenia chwilowym ratunkiem lub nauką na przyszłość, ale druga inflacja to droga do bankructwa państwa. Trzeba wybierać: albo redukcja budżetu, albo inflacja.

### Wzmoczenie produkcji.

Nieurodzaj 1924 i wojna celna z Niemcami osłabiły nasz bilans handlowy. Ale podważeniem ostatecznym tego bilansu był brak równowagi pomiędzy zaspokojeniami potrzebami skarbu, a niezaspokojeniami potrzebami życia gospodarczego. Musimy zmienić warunki naszego rozwoju gospodarczego.

I znowu wybór: wszystko dla produkcji, albo dalszy wzrost bezrobocia.

### Dotychczasowy spadek złotego nie był groźny, byleby złoty nie spadał dalej.

Zniżka kursu złotego z początku wyrównała różnicę między siłą nabywczą złotego na rynku wewnętrznym i na rynku zewnętrznym. Parytet złotego zastąpiony został parytetem gospodarczym. Małe odchylenia od tego parytetu dają premję eksportową. Pieniądz stabilizowany na takim poziomie, stoi na straży równowagi bilansu handlowego, ale dalszy spadek przekreśla wszystko.

Ruch cen musiałby przekreślić zdobytą z trudem równowagę, niszcząc premję eksportową.

Pracować na korzyść wywozu, nie dopuścić do wzrostu cen, użyć wszystkie siły pozostające do dyspozycji państwa, by się temu wzrostowi przeciwstawić można, ale pod jednym warunkiem, — stabilizowanie kursu pieniądza na parytecie gospodarczym. Bez tego walka z drożyzną, to frazesy demagogji.

Czem można dzisiaj stabilizować złotego na parytecie gospodarczym? Wzrostem aktywów bilansu handlowego, a więc rozwinieciem produkcji wzrostem zaufania. Redukcja budżetu do sumy, zapewniającej całkowitą równowagę to pierwszy warunek zaufania. Wyrzucenie się inflacji skarbowej to drugi warunek zaufania. A więc żadnej inflacji. Znam wszystkie teorie pieniędzy hipotecznych towarowych, państwowych. To byłaby zguba.

### Pożyczka zagraniczna i jej użycie; własna kontrola.

Wzrost dewiz może być wynikiem polepszenia się bilansu handlowego i pod tym względem jesteśmy na dobrej drodze, albo na pożyczce zagranicznej.

Pożyczka zagraniczna może być użyta jedynie i wyłącznie dla zasilania życia gospodarczego i obniżenia stopy procentowej. Aby uniknąć kontroli obcej musimy ustanowić kontrolę polską nad własnymi finansami. Wyrazem tej kontroli będzie prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1926 r.

### Zamiast słów — cyfry, zamiast zgody — woła.

Cyfra jeden miliard 500 milionów jest cyfrą maksymalną dochodów jaką przy najsilniejszej śrubie podatkowej można w Polsce osiągnąć i dlatego projektowana w preliminarzu budżetowym na rok 1926 suma dochodów wynosząca 2.025 milionów złotych jest nierealna tembardziej, jeżeli się zważy, że na sumę tę składa się między innymi dochód z kolei 86,4 miliona złotych, mimo, że kolej nie dała dotychczas skarbowi wogóle żadnego zysku i zachodzi obawa, jeżeli się z gruntu nie zreformuje przedsiębiorstwa kolejowego, że może ono dać deficyt eksploatacyjny.

Czy zatem przy takim pokryciu może być mowa o wydatkach preliminarzowych na rok 1926 w kwocie 2 miliardów. —?

Trzeba zmniejszyć budżet przynajmniej o 500 milionów złotych. 120 milionów redukcji, dać mogą oszczędności w wydatkach rzecz-czowo administracyjnych. 100 milionów przeznaczonych na inwestycje muszą być skreślone w budżecie zwyczajnym, a włączone do budżetu nadzwyczajnego, który o tyle pozwoli na te wysiłki, o ile potrafimy znaleźć drogą kredytów środki na te inwestycje.

Reorganizacja systemu wojskowego musi pozwolić na redukcję tego budżetu o kwotę 150 milionów złotych. Wydatki osobowe winny być w stosunku do sum wypłaconych na dzień 1-go grudnia zmniejszone o 120 milionów złotych.

Razem redukcje te wynoszą 490 milionów złotych.

### Ustawy sanacyjne, podatki i ich komasacja.

Minister wylicza ustawy które przedstawi Izbie dla zrealizowania programu powyższego. Następnie mówi o małej wydajności przedsiębiorstw państwowych w Polsce. Nie będziemy się wstydzili i weźmiemy instruktorów z zagranicy, jeżeli się okaże, że analogiczne przedsiębiorstwa zagranicą dają zyski.

Nastąpi rozdział bezwzględny pomiędzy finansami państwowymi, a samorządowymi.

Na czele podatków stoi podatek dochodowy. Natomiast obecny podatek majątkowy, jak to wykazało doświadczenie nie jest możliwy do ściągnięcia w projektowanej przez Sejm kwocie jednego miljarda złotych.

Nastąpić musi skomasowanie podatków, gdyż obecnie płatnik nie może się zorientować w mnogości i różnorodności podatków.

### O znaczeniu polskiego rolnictwa.

Minister jest zwolennikiem wolnego wywozu płodów rolnych zagranicę, a to dlatego, że rolnicy polscy stanowią 70 proc. ogółu ludności, czyli że jest nistyką największym w Polsce producentem, ale i największym konsumentem. Zwiększenie siły nabywczej rolnictwa polskiego wpłynie dodatnio na rynek wewnętrzny. Wreszcie tylko dzięki naszemu rolnictwu możemy wykorzystywać pomyślną dla nas konjunkturę wszechświata.

Rząd zdaje sobie sprawę, że rolnictwo nie może pracować bez kredytu długoterminowego i dążyć będzie do skonwertowania pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe, na razie zaś wprowadzi ulgi w kredytach udzielanych rolnictwu przez państwowy bank gospodarstwa krajowego.

Bank rolny, któremu skarb uzupełni stopniowo kapitał zakładowy będzie miał wzmocnione środki obrotowe przez wpływ ze spłat pożyczek siewnych. Wpływy te pozostaną na obrocie bankowym do jesieni 1926 roku i przy ich pomocy Bank Rolny będzie mógł udzielać kredytów przedwzrostkowych bez obciążania budżetu. Lecz głównym zadaniem Banku Rolnego jest umożliwienie przy pomocy kredytu długoterminowego rozwoju racjonalnej parcelacji gruntów na ten cel zgłoszonych.

## Charakterystyka nastrojów i bezrobocie.

Przyzwyczailiśmy się uważać pożyczkę zagraniczną za uniwersalny środek zaradkowy. Ale rząd dąży nie do uzyskania pożyczki, lecz raczej do uzyskania pożyczki na warunkach dogodnych.

Rząd świadom jest całej grozy wzrastającego bezrobocia. Powiedziatem już, że cyfra bezrobotnych osiągnęła 249 tysięcy, a suma wydatkowana na dotychczasową pomoc bezrobotnych osiągnęła do pierwszego stycznia cyfrę 36 milionów złotych. Budżet tylko w grudniu wynosi już około 6 milionów złotych. Rząd poczynił kroki w celu zniwiedzenia nędzy i biedy bezrobotnych, rozpoczynając w porozumieniu ze związkami komunalnymi w większych ośrodkach akcję żywnościową. Organizowane jest również obecnie rozuawnictwo opalu.

## Walka ze spekulacją i ideologią inflacji.

Minister mówiąc o handlu uczciwym i nieuczciwym podnosi, że rząd ma zamiar zwalczać spekulację walutową. Minister przypomina, że ostrzeżenie publiczności spekulującą na spadku złotego, że poniesie straty i istotnie poniosła je tego samego wieczora kiedy słowa jego były wypowiedziane.

Okazało się, że niektóre banki używały do obrotów także pieniądze pochodzące z inkasa i przekazów. Na przyszłość rzeczy takie będą u niemożliwione.

W końcu przemówienia minister zapowiada walkę z dotychczasową naszą ideologią polityczno-gospodarczą, do której pasuje tylko inflacja. Tylko wzmoczenie pracy i produkcji prowadzi do równowagi budżetu, usunięcia bezrobocia, dobrobytu ludności.

## Sejm i Rząd.

### Dolar i drożyzna.

WARSZAWA 10 XII (tel. ul. Słowo). Dziś na czarnej giełdzie w oczekiwaniu expose Min. Skarbu kurs dolara nieco się obniżył. Płacono 9, 10 t. zn. niżej niż na giełdzie oficjalnej. W dniu wczorajszym wieczorem na giełdzie wskutek ożywionej działalności walucyjny wyróżniono kurs na 10 zł. za dolara.

Stan rzeczy na rynku walutowym nie uległ zmianie na lepsze. Komisjarz Rządu w Warszawie wydał ostatecznie szereg zarządzeń w celu przeciwdziałania wyśrubowywaniu nadmiernych cen na artykuły pierwszej potrzeby.

### Blok „Wyzwolenia“ z p. Brylem.

Prezes klubu sejmowego „Zw. chłopskiego”, pos. Bryl, wystosował wczoraj do prezesa klubu „Wyzwolenia” pisma Stolarskiego pismo, w którym powołując się na oświadczenie przedstawiciela Z. P. S. L. posła dr. Prutka w czasie dyskusji nad expose premiera Skrzyńskiego o konieczności stworzenia jednolitego frontu chłopskiego proponuje zblokowanie stronnictw chłopskich.

## Ruch monarchiczny.

### Wiec w Koluszkach.

Dnia 8 grudnia odbył się w Koluszkach wielki wiec Organizacji Monarchistycznej, na którym po przemówieniach przedstawicieli Zarządu Organizacji oraz p. Piłgowskiego uchwalono następującą rezolucję:

Biorąc pod uwagę, że obecny ustrój republikański nie tylko nie gwarantuje macarstwowego stanowiska Polski i jej pomyślnego rozwoju ekonomicznego, ale nawet z dniem każdym chyli państwo swemi nieudolnymi rządami ku upadkowi, zebtani postanawiają dołożyć wszelkich legalnych środków i starań do jaknajrychlejszej zmiany obecnego ustroju na monarchiczny.



CYRKLE

Inżynierskie i gatunek precyzyjne II gat. i wyborowe szkolne

poleca

G. GERLACH — Warszawa ul. Ossolińskich 4.

# ECHA KRAJOWE

## Szpitalnictwo samorządowe w p. Stółpeckim.

— Korespondencja „Słowa” —

Stolpce, 9 listopada.

Często słyszy się narzekanie na niedostateczne uwzględnienie szpitalnictwa przez samorządy powiatowe. — Jeżeli chodzi o pow. Stółpecki, to wszelkie zarzuty pod tym względem należy odeprzeć, gdyż tamtejszy Sejmik zrobił może nawet więcej niż mógł.

Po wojnie, po najęźdźcach został się w całym powiecie mały szpitalik ziemski w Stółpcach; prócz ścian, dachu i ogromnej ilości chorych na tyfus nie było tam właściwie nic. — Państwo z racji braku środków mogło zdziałać bardzo niewiele, szpitalik więc w Stółpcach wegetował jak i drugi podobny założony w Rakowie. — Niezależnie przez pewien czas działał Naczelny Nadzwyczajny Komitet do walki z epidemiami.

Z chwili, gdy rząd przekazał szpital stółpecki Sejmikowi, warunki zmieniły się radykalnie. W przeciągu tych dwóch lat dokonano bardzo dużo. — Budynek szpitalny został gruntownie odrestaurowany z zewnątrz i wewnątrz, wybudowano lodownię, piwnicę, trupiarnię i chlewy, zaprowadzono kanalizację, ogrodzono całą posesję, zasadzono ogród z dwustu drzewek. — Prócz tego nabyto brakujące narzędzia chirurgiczne, najnowszy system mikroskopu Cejsa, lampę kwarcową, wreszcie chłubę szpitala, aparat rentgenowski.

Przy szpitalu istnieje poradnia lekarska, a wkrótce będzie otwarty gabinet dentystyczny.

Obecnie szpital ma 50 łóżek i dzieli się na oddziały chirurgiczny, wewnętrzny, ginekologiczny i zakaźny. W przyszłym roku wybudowany ma być dom mieszkalny dla personelu szpitalnego, a wtenczas rozszerzy się lokal i przybędzie jeszcze 20 łóżek. Opłata za utrzymanie wynosi 1 i pół zł. dla zwykłych chorych, 2 zł. dla chirurgicznych. — Biedni zwolnieni są zupełnie od płacenia.

Personel szpitala składa się z dwóch lekarzy, z których jeden jest chirurgiem i ginekologiem, drugi zaś specjalistą roentgenologiem; prócz tego dwóch felczyków, akuszerki, internistka i dentystka w jednej osobie i 7 niższych funkcjonariuszów i funkcjonariuszek.

Wspomnieć jeszcze trzeba o istnieniu w powiecie dwóch poradni lekarskich, przy których pracują dwaj lekarze i dwie akuszerki. — Ludność z tej pomocy korzysta bardzo chętnie za minimalną opłatą 25 gr. od osoby.

Zasługa Sejmiku w tak dobrem postawieniu szpitalnictwa jest duża, w ogromnej jednak części przypada ona dyrektorowi szpitala dr. Grynbergowi, który od 1918 roku zajmuje to stanowisko. — Dr. Grynberg, będący zarazem członkiem Wydziału Powiatowego, tak uchochał swoje dzieło, że nawet nie opuścił je, gdy mu gdzieś indziej proponowano lepsze warunki materialne, to też cieszy się prawdziwą sympatią całego społeczeństwa nie tylko jako lekarz, ale i jako człowiek; zwłaszcza wśród chorych jest ogromnie lubiany.

Według kompetentnego zdania dr.

Grynberga szpitalnictwo samorządowe ma wszelkie szanse rozwoju, czego jednak koniecznym warunkiem musi być dokładne zrozumienie jego zadań przez ciała samorządowe. D. Z.

### BRASŁAW.

— Zjazd oficerów rezerwy. W dniu 11 XII r. odbył się w Brasławiu zjazd oficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie powiatu.

O godz. 11-ej przewodniczący Komisji Organizacyjnej p. kpt. Siła-Nowicki powitał zaproszonych gości i obecnych oficerów rezerwy, charakteryzując doniosłe cele i zadania powstającego Koła Związku Ofic. rez. pow. Brasławskiego, nawołując do czynnej pracy na gruncie ideowego zespolenia oficerów rezerwy oraz do jaknajściślejszego kontaktu i współpracy z armią czynną i społeczeństwem.

Na przewodniczącego zjazdu powołano przez aklamację kpt. Siła-Nowickiego, który ze swej strony zaprosił obecnych na zjeździe p. p. Starostę pow. Brasławskiego żelaznika Januszkiewicza, doktora Stanisława Narbutta, członka Wileńskiego Związku Ofic. Rez. Jana Zemito i na Sekretarza zjazdu por. rez. Ignacego Długoborskiego.

W imieniu władzy administracyjnej Starosta p. Januszkiewicz powitał zjazd w podniosłych i nader serdecznych słowach, podkreślając rolę i znaczenie oficera rezerwy w społeczeństwie, ciążące na nim obowiązki, zrywając do twórczej pracy nad ugruntowaniem się państwowości polskiej na Kresach; ze swej strony pan Starosta obiecał wszechstronne poparcie.

Znamienną jest sympatią pana Starosty Januszkiewicza względem organizacyj oficer. rez. gdyż nie rachując się z tem, że ma w urzędach zatrudnionych poważną ilość oficer. rez. zwolnił ich wszystkich od zajęć na dzień zjazdu.

W imieniu Związku Ofic. Rez. Okręgu Wileńskiego zjazd powitał delegat. Następnie zaśluzony senjor powiatu D-r Narbutt witał zebranych w imieniu społeczeństwa.

Po przemówieniach przystąpiono do wyboru Zarządu nowo powstającego Koła, do którego weszli, jak Prezes — kpt. Siła-Nowicki Roman, Vice Prezes — por. Radecki-Mikulicz Marjan, Sekretarz — Długoborski Ignacy, Skarbnik — por. Smolkowski Andrzej, członek — por. Pikiel Paweł i jako Prezes Komisji rewizyjnej — kapt. Podgórski.

Zjazd zakończono koleżeńskim obiadem.

— (i) Zebranie Sejmiku brasławskiego. We wtorek dnia 15 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie sejmiku powiatowego w Brasławiu, na którym na porządek dzienny wejście dyskusja nad budżetem sejmiku w związku z cofnięciem przez rząd kredytów na inwestycje.

### PODBRODZIE.

— (M) Zuchwały napad wilka. Przed kilku dniami na odcinku Podbrodzie — Łyntupy o 3 wiorsty od stacji Gieladni o godzinie 3-ciej popołudniu na idącego w kierunku stacji Gieladni kolewojca Adolfa Klimowicza napadł wilk. Zuchwał zwierzę rzuciło się na szyję Klimowiczowi szarpąc ubranie i gryząc ręce. Na szczęście krzyk napadniętego postyżeli przechodzący opodal ludzi, którzy pośpieszyli na pomoc odpedzając rozwścieconą bestję.

## OBRADY SEJMU

WARSZAWA, 10 XII. Pat. Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu p. Marszałek domniósł o wycofaniu przez rząd ustawy o ewidencji katastru podatku gruntowego, o przekazaniu sprawy budowy domów dla korpusu ochrony pogranicza ministrowi sprawiedliwości, który zarządził wszczęcie śledztwa wstępnego oraz o tem, że prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa przekazał ministrowi skarbu uchwałę kolegium Najwyższej Izby Kontroli prośbę o pociągnięcie do odpowiedzialności byłego prezesa P. K. O. p. Lindego. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości przekazał tę sprawę prokuratorowi.

Przystąpiono z kolei do ustawy o przywilejach prawnie międzyrodowem i międzydzielnicowem. W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Marek (P.P.S.), który omawiając niektóre postanowienia ustawy o prawie międzydzielnicowem, dotyczące stosunków małżeńskich domagał się wprowadzenia postanowienia, aby dla mieszkańców byłego zaboru pruskiego i austriackiego o ile warunki zmuszają ich do zamieszkiwania w Kongresówce pozostawić w mocy bardziej liberalne i zabezpieczające wolność jednostki przepisy ustawy ich dzielnic. Następny mowa pos. Bitner (Ch.D.) przeciwstawił się wnioskowi pos. Marka, ponadto wniosł o skreślenie przepisu art. 13 z prawa międzydzielnicowego, który zezwala obywatelowi na zwrócenie się o udzielenie ślubu do władzy w miejscu swego dawnego zamieszkania, gdyby według prawa obowiązującego w obecnym miejscu zamieszkiwania był niezdolnym do zawarcia małżeństwa. Ks. pos. Kubik (Ch.N.) również sprzeciwia się poprawce pos. Marka. W sprawie tej jeszcze raz przemawiali posłowie Marek i Bitner poczem przystąpiono do głosowania, poprawka pos. Bitnera przeszła 123 głosami przeciw 103. Wnioski zaś mniejszości, pos. Marka odrzucono.

Ustawę o prawie międzydzielnicowem przyjęto w drugim czytaniu. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie jutro o godz. 4-ej popołudniu. Na porządku dziennym między innymi pierwsze czytanie projektu budżetowego na pierwszy kwartał 1926 roku i dyskusja nad expose p. ministra skarbu.

### Proces Steigera.

LWÓW, 10 XII. Pat. Podczas dzisiejszego rozprawy przeciw Steigerowi przewodniczący odczytał w tłumaczeniu polskiem ten ustęp protokołu zeznań Olszańskiego, w którym Olszański opisuje konstrukcję bomby. Odczytanie to nastąpiło wobec rzeczników mjr. Kopacza i por. Laury, poczem przewodniczący wręczył rzeczoznawcom protokół i resztki bomby z poleceniem aby do soboty wydali swoje oświadczenie.

W dalszym ciągu odczytany szereg dokumentów między innymi protokół zeznań niejakiego Rozsolowskiego, który który przychwycony podczas nielegalnego przekraczania granicy rosyjskiej, zeznał przed konfidentem policji, że ze popelniał zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec tego obrońcy postawili wniosek, ażeby przesłuchać owego Rozsolowskiego oraz rodziców Olszańskiego i jego brata, słuchacza politechniki gdańskiej, do którego Olszański miał pisać, że ucieka do Niemiec, ponieważ popelniał zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z kolei odczytano szereg aktów, poczem rozprawę odroczone do soboty.

## Antypaństwowe demonstracje w Kownie

Ludność protestuje przeciwko terrorowi—Politycy opozycyjni na mównicy—Policja rozpędza zgromadzenia

Z Kowna donoszą: Dn. 6 b. m. z okazji uroczystego obchodu dwudziestoletniej rocznicy zwolnienia z gromadzenia narodowego litewskiego w Wilnie, doszło w Kownie do incydentu.

W teatrze narodowym zebrali się tłumy publiczności. Na widownię wystąpili znani politycy, Smetona i Szelewicz, b. członkowie owego zgromadzenia z przed 20 laty. Prelegenci w przemowach swych poczęli krytykować rząd obecny w Kownie i jego postępowanie.

Smetona w mowie swej zaznaczył, że konstytucja litewska istnieje tylko na papierze, że w państwie panuje bezprawie.

Szelewicz oświadczył, że postulaty pierwszego zgromadzenia narodowego litewskiego, winny być wypełnione. Wszystkie narodości na Litwie powinny korzystać z równouprawnienia. Dzisiaj, na skutek fałszywych kroków poczynionych przez rząd, państwo zostało wciągnięte w katastrofalny stan ekonomiczny. Dziś naród litewski jest stługem partii rządzącej. W końcu prelegent nawoływał do ratowania Litwy z grożącego jej upadku.

Przemowy tych działaczy spotkały się gorącymi oklaskami tłumy. W końcu powzięto rezolucję, protestującą przeciwko metodom rządzenia stronnictwa chrześ.-demokratycznego. Rezolucja entuzjastycznie została przyjęta.

Wieczorem tegoż dnia odbył się wiec w sali gmachu ratuszowego. Przy odczytywaniu powziętej rezolucji, podobnej jak rano w teatrze wpadła niespodziewanie policja i rozpędziła zgromadzone tłumy publiczności.

Postępowanie władz wywołało w całym Kownie zrozumiałe oburzenie **Prześladowanie żydów.**

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, odbyły się tam narady organizacyj żydowskich, gmin, partii politycznych i żydowskiej frakcji sejmowej. Na konferencji tej powzięto rezolucję, która stwierdza, że nowa ustawa o gminach żydowskich godzi w ich interesy, jest sprzeczną z zobowiązaniem wydanym przez rząd Kowieński i nie odpowiada zasadom narodowego samorządu żydowskiego. Wobec powyższego zebrani zrzekają się organizowania tego rodzaju gmin i wzywają żydów litewskich do nieuczestniczenia w wyborach do tych gmin.

Do rezolucji tej przyłączył się ogół żydów całej Litwy.

### Wielkiej koalicji nie będzie.

BERLIN, 10 XII. PAT. Pisma donoszą, że wczoraj wieczorem frakcje parlamentarne umiarkowane i frakcja socjalistyczna odbyły naradę w sprawie utworzenia nowego gabinetu na podstawie wielkiej koalicji. Narady te jednak nie doprowadziły do żadnego wyniku. „Berliner Tageblatt” dowiaduje się że zarówno w tonie frakcji socjal.-demokratycznej jak i ludowej daje się zauważyć pewną niechęć do wielkiej koalicji.

### Przymierze Turcji z Sowiecami.

WARSZAWA, 10 XII. (tel. wł. Słowa). Mornig Post donosi z Teheranu że między Turcją a Moskwą prowadzone są tajne rokowania o konwencje wojskowej na mocy której Sowiety udzieli Turcji zbrojnego poparcia na wypadek gdyby rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów nie uwzględniło postulatów tureckich. W zamian za to Turcja oddaje pod wpływ Sowiów powincje perskie Kran i Ardahan. „Daily Telegraph” omawiając powyższą wiadomość stwierdza że sytuacja na granicy tureckiej znacznie się zaostrzyła. Turcy w ostatnich dniach skoncentrowali około 20 tysięcy wojska.

MOSKWA, 10 XII. PAT. Sowiecka agencja telegraficzna komunikuje: Doniesienie „Morning Post” o rzekomej zawiarce między Turcją a Sowiecami układa, na podstawie którego Sowiety zobowiązują się do popierania prensji Turcji w zamian za co Turcja odstąpi Kars i Ardahan ZSSR nie jest zgodne z prawdą.

### Groźna wojna w Chinach.

Interwencja Japoni.

PIEKIN, 10—XII. Pat. Od 20 godzin połączenie telegraficzne między Piekinem a Mukdenem jest przetrwane. Niemożność skontrolowania wiadomości wywołuje coraz to nowe pogłoski. Sytuacja w Mandzjurji jest krytyczna. Japończycy trzymają w pogotowiu oddział złożony z trzech tysięcy żołnierzy którzy będą w razie potrzeby wysłani do Mandzjurji. Również położenie w innych częściach Chin jest poważne.

LONDYN, 10—XII. Pat. Z kół zbliżonych do japońskiego ministerjum spraw wojskowych donoszą, że według dużego prawdopodobieństwa, Czang-Tso-Lin podejmie z Kuo-Sang-Lingiem rokowania, aby w ten sposób uniknąć niebezpiecznej sytuacji, jaka musi się wywiązać w następstwie przegolowywującej się bitwy nad rzeką Liao. Japońskie ministerjum wojny zawiadomiło Czang-Tso-Lina, że upadek Mukdena może spowodować zbrojną interwencję Japonji. Jebnobrażające zawiadomienie wysłano do kwatery Kuo-Sung-Linga.

### Cholera na statku.

LONDYN, 10 XI. (PAT). Z Madras donoszą, że na pokładzie parowca niemieckiego „Trilet” przybyłego z Hamburgu wybuchła cholera. Z 9 chorych marynarzy dwóch zmarło. Statek zaprowadzony został do doku dla odbycia kwarantany.

## Sensacyjna afera szpiegowska we Francji.

Paryski „Matin” z dnia 8 b. m. podaje obszernie informacje o znanym już z krótkiej despezy wykryciu w Wersalu sensacyjnej szpiegowskiej afery i o aresztowaniu 39-letniej panny Łucji René, znajdującej się na usługach szefów tajnej służby wywiadowej angielskiej.

„Matin” stwierdza w wstępie, że fakt szpiegowskiej działalności Łucji René znany już był redakcji od pewnego czasu, że jednak na żądanie władz francuskich musiał być utrzymany w tajemnicy. Tajemnica ujawniona została przedwcześnie w następstwie aresztowania w Wersalu jako podejrzanego również o szpiegowstwo na rzecz Anglii, chociaż jak się zdawało, bez związku z Łucją René, osobnika nazwiskiem Lionel Wié, używającego fałszywie tytułu i uniformy porucznika marynarki. Zaraz przy pierwszym przesłuchaniu Wié komunikował, iż jego właśnie przyjaciółką jest Łucja René, jak stwierdził, bardzo dla Francji niebezpieczna agentka, szpiegująca francuskie lotnictwo. Wobec tego oczywiście nie można było już dłużej zwlekać z aresztowaniem Łucji René. Odrzuca przynależność ona do swej roli, dodając, że zaangażowana została na tajną służbę Anglii przez swą przyjaciółkę Martę Moreuil, która ze swojej strony była kochanką jednego z szefów całej imprezy, noszącego nazwisko Fischera Williamsa, o którym „Matin” pisze, że jest to łodzianin obywatel angielski że w czasie wojny był on „agentem w służbie wywiadowczej przy jednej z armji sprzymierzonych” i że jest pozatem jeszcze „wogóle bardzo podejrzanym indywidjum”.

Zatrzymana zaraz potem „Marta Moreuil” również otwarcie i nawet z wielką dozą cynizmu przyznała się do bardzo „cennych zdobyczy informacyjnych” przy szpiegowaniu szeregów centrów awacji francuskiej i wyzyskiwaniu zażyłych stosunków z wieloma oficerami. Marta Moreuil zeznała również, że własnoręcznie zniszczyła ona wszystkie dokumentowe „zdobycze”, gdy tylko przeczytała w dziennikach wiadomości o aresztowaniu w Wersalu Lionela Wié.

O aferze szpiegowskiej w Paryżu pisma zamieszczają dalsze ciekawe szczegóły. Dwaj szpiedzy angielscy Leather i Filips byli oficerami w czynnej służbie angielskiego sztabu gen. Filips odznaczył się już jako wywiadowca za frontem niemieckim w r. 1915 i 1916, gdzie uchodził za jednego z najcenniejszych szpiegów armji angielskiej. Opuszczał się niejednokrotnie aeroplanem za frontem niemieckim i jako oficer niemiecki w etapowych garnizonach dowiadywał się o sytuacji. W małym barze paryskim odbierali oficerowie angielscy pod fałszywymi adresami listy z różnych miast francuskich i angielskich.

### Nowości wydawnicze.

— Ryszard Mienicki: „Wileński Komisia Archeograficzna”, (1894—1913). Tom pierwszy „Rozpraw” trzeciolecie wydawnictwa Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Włino. Nakład Tow. Pr. Wj. Nauk. 1925.

Praca zredowana, wykonana z wielką starannością i pełną kompetencją, której poświęceni niebawem sprawozdanie, dające wyobrażenie o tym cennym przyręcznieku do historii naszego kraju.

— „Pamiętnik Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego” ukazał się nakładem Towarzystwa, drukiem Chmiel Pox. Pierwszy zeszyt ma datę październikową. Pisze w nim dr. Kosiński o s. p. prof. Złemackim, dr. Trzebińskim, przypomina, że pierwszy tom „Pamiętnika W. T. L.” ukazał się w Wilnie w 1818-ym, teraz przeto nastąpiło tylko wznowienie sekcjiowego wydawnictwa. Ma ono za zadanie odzwierciedlać lekarskie życie dzisiejszego Wilna. Szczęść Boże! Na czele wydawnictwa stoją doktorowie: Szumilo (redaktor naczelny), Minkiewicz, Czarkowski, Czarnicki, Jasiński, Jakubowski, Kozłowski, Safarewicz, Trzebiński, Wirszubiński, Załkandson.

**Reçe**  
Pâte de Prelats  
Perfection  
Do nabywa w wszystkich perfumeryjach i składach aptecznych.  
W.Z.P. 57.

## Muzyka w Wilnie.

Przystępując do zanotowania ważniejszych wydarzeń w naszym życiu muzycznym z ostatniego tygodnia, trzeba w porządku chronologicznym postawić na pierwszym miejscu występ „Kwartetu im. Stanisława Moniuszki” w jego zwykłym zespole — p. W. Ledóchowska (I skrzypce), p. S. Bailstein (II skrzypce), p. M. Sainicki (altówka) i p. Fr. Tchorz (wiolonczela) — w ramach niedzielnych poranków muzycznych w Teatrze Polskim.

Wykonano, z wielką precyzją techniczną i w nieskazitelnym całym akademickim ujęciu strony muzycznej, rządziej od innych grywanych Kwartet Józ. Haydna (D-dur) op. 76. Nr. 5, oraz stylowa z nim bardzo zbliżone — Trio Beethovena (c—moll) op. 1 Nr. 3, w którym partję fortepianową objęła zwykła partnerka powyższego zespołu p. H. Szymo-Kulicka. Obiektywizm, konsekwentnie przeprowadzony, nieopuszczający do zaznaczenia własnego odczucia strony duchowej utworu, ceniący ten zespół kwartetowy, wyraźnie dał się zauważyć też i w wykonaniu idącym wiernie za wskazówkami autorskimi, bez wprowadzania interpretacji całym subiektywnie.

Nadzwyczaj chwalebna myśl miał dyrektor gimnazjum im. Ad. Mickie-

wicza p. Br. Zapaśnik, znany jako szczerzy miłośnik muzyki, urządzający koncert, poświęcony twórczości s. p. Mieczysława Karłowicza, tak wybitnego kompozytora, syna ziemi Wileńskiej. Nie po raz pierwszy, nie szczeniąc ani trudu, ani czasu, z prawdziwym zaparciem się wszelkich pobudek egoistycznych, urządza p. Zapaśnik koncerty na rzecz niezamożnych uczniów i zdołał, dzięki darowi organizacyjnemu i trafnemu poczuciu muzycznemu, uwolnić swe wieczory od tego posmaku, dla prawdziwego muzyka dość niesympatycznego, jaki często mają koncerty „dobroczyńcze”, na których nieudolność wykonania nie daje się nawet zrównoważyć dobrym celem. Gdy się idzie na koncert, urządzony staraniem dyrektora Zapaśnika, ma się już zgóry przeświadczenie, że wartość artystyczną produkcji będzie można przyjmować ze szczerem zadowoleniem.

Słowo wstępne, bardzo ładnie i z wielkim umiłowaniem przedmiotu ujęte, w celu zwiększenia grona wielbicieli pięknej twórczości Karłowicza, bardzo serdecznie wygłosił dyr. Zapaśnik.

Ładny wiersz Z. Mrozowskiej „Na śmierć M. Karłowicza” z wybitnym talentem i artystem wypowiedział obecna artystka „Reduty” p. St. Chmielewska, dobrze nam znana, jako bardzo ceniona artystka naszego Teatru Polskiego, z przed dwóch lat, p. Perzarowska.

Szereg pieśni wykonał w obu oddziałach koncertu p. W. Derwies, którego nie silny, lecz bardzo ładnie brzmiący tenor, niezwykle muzyczne, pełne inteligentnego wyrazu wykonanie najwyraźniej wskazują, że prawdziwą dziedziną artysty tego jest — estrada koncertowa. Powodzenie na koncercie jest o wiele trudniejsze do zdobycia, niżeli na scenie operowej, gdzie — przy odpowiedniej sile i wytrzymałości głosu — niezmierznie dopomagają do uzyskania aplauzu — scena ze swym całym aparatem, orkiestra i gęsto sceniczna. Dlatego też bardzo często wybitni artyści operowi bywają nader merni śpiewacy koncertowi, że im brak właśnie tych warunków subtelnego wykonania, niezbędnych na estradzie.

Wielkie zainteresowanie budził występ nieznanej tutaj jeszcze skrzypczki p. A. Zarzyckiej. Wykonane przez nią dwie dalsze części koncertu skrzypcowego op. 8 wykazały wybitne środki wykonawcze artystki, która rozporządza sinym i ładnym tonem, nieskazitelną czystością techniki; żywym temperamentem i prawdziwym uczuciem (bez czułościowości) rozegrowała słuchaczów. Powodzenie zdobyła sobie u nas artystka najczystszych i była przedmiotem szczerych owacji. Mieliśmy tylko słuszny żal do artystki za opuszczenie wymienionej na programie pierwszej części, najwięcej wartościowej, tego pięknego i dla wykonawców

wdzięczego dzieła. Wysoce artystycznym wykonaniem kilku pieśni zagościła piękny koncert p. W. Hendrichówna.

Melodeklamacja poezji K. Teimajera „Na Anioł Pański biją dzwony...” może nie dość potężnie, ale z odczuwaniem i nastrojowo odtworzona przez p. St. Znoyszewską, artystkę zespołu „Reduty”, z wysmienitym akompaniamentem d-ra T. Szeligowskiego, który się staje coraz lepszym akompaniamentem, pięknie dopełnia program i wywołała powszechne zadowolenie. Do śpiewu i do skrzypiec akompaniowała bardzo dobrze p. M. Klecka. Bez zastrzeżeń, był to jeden z najładniejszych koncertów sezonu.

Czwarty koncert muzyki kameralnej zespołu pod przewodnictwem p. Kontorowicza znowu się odznaczył bardzo wartościowym programem i odpowiednim wykonaniem. Mało znana, wspaniała sonata skrzypcowo-fortepianowa Haendla (D-dur), jasna i wyraźna w konturach śpiewnej melodji, plynna w swych niewymuszonych kombinacjach kontrpunktacyjnych, posiada w wielu miejscach tak temu mistrzowi właściwy charakter monumentalny. Bardzo dobre wykonanie, niepozabawione polotu i szerości, wydatniającej cechy jej stylu, przez p. A. Kontorowicza i p. (Eroica”) Beethovena nr. 3, napisanej początkowo na cześć Bonaparte-go. Dedykację tę usunął potem kom-

panamentowe, zwłaszcza w części pierwszej, technicznie bez zarzutu i w zgodnym zespole, bardzo było zycieliwie przyjęte.

Do tych obojga przyłączył się wiolonczelista p. L. Albam dla odegrania Triu Beethovena (c—moll) op. 1 Nr. 3. Piękne to dzieło było z wielkim ożywieniem, oraz utrzymaniem stylu właściwego, wykonane; tylko temat do wariacji w części drugiej zyskał na trochę wolniejszym tempie i szczerzym frazowaniem.

Trochę zapoznany skutkiem rzadszego grywania kwartet Mendelssohna (D-dur) op. 44. Nr. 1, barzo przeczłysty w fakturze, jak zwykle u tego mistrza formy, mający w swej linii melodyjnej liczne zwroty niezmienne charakterystyczne dla tego kompozytora, w wykonaniu pełnym życia oraz sentymentu w ujęciu lirycznych, sprawił jaknajkorzystniejszą wrażenie i zjedną artystom polską ogólny. Słuszność nakazuje stwierdzić, że kwartet coraz się lepiej zgrywa, pomimo tego, że ciągła zmiana partnera na altówce nie może nie utrudniać osiągnięcia możliwie doskonałej jedności zespołowej.

Drugi poranek symfoniczny z cyklu „Rozwoju symfonji” poświęcony b. l. „symfonji bohaterskiej” (Eroica”) Beethovena nr. 3, napisanej początkowo na cześć Bonaparte-go. Dedykację tę usunął potem kom-

pozytor, nie sympatyzujący ogłoszeniu siebie przez genialnego wodza — cesarzem, dając swemu dziełu znaczenie — apoteozy ogólnej bohaterstwa. W symfonji tej, zarówno pod względem głębokiej koncepcji i mięczyżerpaniej fantazji, szczególnie w przetworzeniu tematycznym w środku pierwszej części, jak też obtrzymego rozwinięcia niepospolitej proporcjonalnej budowy formalnej w całości, najpełniejszą się odróżnia nie tylko od symfonicznej muzyki poprzedników, lecz i od obu wcześniejszych symfonji samego Beethovena.

Arcyzwiele to, które w ciągu lat 120 nic nie utraciło ze swej świeżości, było wręcz epokowym w chwili swego pojawienia się, otwierając zupełnie nowe, przedtem nieznanne, widnokręgi. Dla amatorów doszukiwania się plagiatów, i reminiscencji, można przytoczyć że główny temat części pierwszej jest najzupełniej identyczny z tematem uwerwity Mozarta do opery „Bastien et Bastienne”, a jednak Mozart napisał z tego tematu lekką i pogodną w nastroju kompozycję, a Beethoven pojęte w wyrazie i monumentalne dzieło. Nie w przypadkowym podobieństwie samo przez się nie jest nie decydującą melodią, lecz w jej ujęciu i opracowaniu zawiera się treść muzyczna i wartość każdego utworu.

Część drugą nie należy rozumieć jako zwykły marsz żałobny, lecz jako ciekawie epickie upostypowanie boha-

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDONICH

## Projekt bonów dolarowych.

W ostatnim czasie w związku z załamaniem się złotego, przez pewne sfery finansowe wysuwany jest projekt wypuszczenia bonów dolarowych. Projekt powyższy uzasadniony jest w następujący sposób:

Złoty się załamał—dalego, że są do płatności dolarowe a Bank Polski tych dolarów nie wydaje, jakkolwiek z czasem będzie je miał, gdy wpłyną z eksportu. Bank Polski znajduje się w położeniu kupca, który ma doskonały interes, oczekuje w pewnych dalszych terminach wpłat, ale jeżeli nie zapłaci natychmiast weksla choćby opiewającego tylko na sto złotych to staje się niewypłacalnym. Taki kupiec musi się nieodwołalnie postarać bądź o nową pożyczkę, bądź o prolongatę starej. Tak postąpić musi i Bank Polski. Zanim uzyska nową pożyczkę, powinien się Bank postarać o prolongatę starych, to jest działać tak, aby ci wszyscy, którzy się zgłaszają do niego codzień po dolary za swoje złote, kilka miesięcy zaczęli aż mu wplątać dewizy. Albowiem banknot złotowy przy naszym systemie pieniężnym jest czekiem a wista na dolary.

Tych wierzycieli dolarowych są rozmaite kategorie. Jedni muszą płacić długi lub procenty zagranicą, drudzy są winni dolary w kraju pod zastaw kosztowności lub bez zastawu, inni znów widzą, że z powodu braku dolarów w Banku Polskim złoty ciągle spada, zgłaszają się także po dolary, choć ich wcale nie potrzebują, lecz by nie stracić na kursie, nauczeni dawnym doświadczeniem, że można przez zbytek zaufania stracić niemal cały majątek.

Gdy się przystępuje do żądania prolongaty, należy oczywiście zacząć od wierzycieli najbardziej pojedynczych, czyli od ostatniej kategorii, jako takiej która najłatwiej może czekać. Nie wolno tych ludzi apodyktycznie odsądzać od czci i wiary i uważać za defetystów. Nieprawdą jest, by ktokolwiek nie miał zaufania do Państwa Polskiego. Gdyby tak było, to przedewszystkiem załamywałyby się nasze pożyczki państwowe, które jednak, o ile brzmia na dolary, stoją mocno w kursie, czyli nikt ich się nie pozbawia. Zachwiane zostało zaufanie—chwiliwo—tylko do złotego. Stało się to nie z winy społeczeństwa, przyczyną ma doskonały środek, aby to zaufanie przywrócić. Trzeba tylko zamiast operować pustymi frazami przysiąc do społeczeństwa i wyjaśnić, że brak dewiz to zjawisko przemijające i ustające z chwilą wzmożenia dopływu z eksportu.

W czasie kiedy brak jest walut rząd zaspakaja i pokrywa zapotrzebowanie przez wypuszczenie bonów dolarowych odpowiednio oprocentowanych i po kursie znacznie niższym. W interesie więc społeczeństwa będzie leżało nie tylko lokowanie w tych bonach swych oszczędności lecz również odsprzedanie dolarów poprzednio nabytych.

Dla tego aby się tak stało Bank Polski powinien przedewszystkiem się zastanowić, czy za trzy miesiące t. j. powiedzmy 1 kwietnia będzie już mógł posiadać odpowiednią ilość dolarów i w jakim kursie pragnie ustabilizować złotego. Byłoby pożądanym oczywiście, by kurs równał się paritetowi złota, ale jeśli w tym kursie odrazu nie może złotego ustabilizować, to niech powiedzmy kurs będzie oznaczony na 6,20 z nadmiernie, że przy dalszych emisjach bonowych kurs zostanie obniżony do 5,20 za dolar.

Ponieważ poprzednio wydawane bony złote (podczas inflacji) nie zostały należycie traktowane, należy wyraźnie zaznaczyć, że podlegają one zapłacie w terminie lub po nim w dolarach amerykańskich oryginalnych, w której walucie zapłacone zostaną także procenty powiedzmy 8 od sta. Przed terminem Rząd tych bonów nie wykupuje. Trzeba bowiem pamiętać, że wada poprzednich bonów było to, że je wykupywano codziennie, wskutek czego zamiast przeciwdziałać spekulacji, zachęciano do niej.

Jest poważna nadzieja, że przedewszystkiem kupować będzie bony tej kategorii, która szuka pewnej lokaty dla swych oszczędności. Nie jest wykluczeniem, że zamieni ona na bony także swe dolary, które nabyła poprzednio zbyt drogo. Wskutek tego z jednej strony Bank Polski zyska nowy zapas dewiz, a z drugiej dolar wskutek zwiększenia podaży poczyni coraz bardziej spaść, a publicznosc będzie się spieszyła z wymianą dolarów na bony, aby najwięcej zyskać. Obawa, że w ten sposób poczną kupować bony i ci, co dotychczas trzymają oszczędności w złocie, jest płonna, bo nie ludźmi się, takimi... patryotów jest coraz mniej. Nie należy zapominać i o tem, że im złoty bardziej pójdzie w górę, tem mniejsza będzie potrzeba kupowania bonów dolarowych, tak że zaufanie do złotego zwolna, lecz automatycznie wzrośnie. W końcu stać się może tak, że nikt już wcale za bony dolarów żądać nie będzie, lecz błagać będzie Rząd o to, by wydał nową emisję bonów po kursie 5,20 za dolar.

Istnienie bonów umożliwi także kredyt prywatny. Nie trzeba bowiem zapominać, że obecnie kredyt zupełnie ustał, nikt bowiem nie jest szaleńcem, by pożyczka w złotych, w obawie, że najwyższy procent nie wynagrodzi spadku kursowego. (Może nawet byłoby dobrze, aby i Bank Polski wydawał kredyty nie w złotych chwilowych, lecz w ustabilizowanych na podstawie kursu bonowego, bo poco robić przemysłowcom i kupcom podarunki podczas gdy oni swym klientom obliczą kredyt w dolarach podług kursu bonów.

Trudniejsza będzie sprawa z drugimi dwiema kategoriami, ale i tu bony mogą nieco odciążyć zapotrzebowanie na dolary. Wierzyciele krajowi z pewnością, ewent. za pewną bonifikatą się zgodzą na zapłcenie im należności dolarowych w bonach, zwłaszcza ci, co nie mają zastawu, bo inaczej ich kijent musiałby zbankrutować. Być zresztą może, że niektórzy wierzyciele zagraniczni zgodzą się na otrzymanie swego długu w bonach dolarowych, bo stanowi to niejako prolongatę długu z gwarancją państwową, zwłaszcza, że przy obecnym kursie dolara dłużnicy polscy są skazani na gremjalne bankructwo. Wreszcie wypuszczenie bonów i solidne ich wykupienie przysługują podany grunt pod pożyczki państwowe wewnętrzne, bez których żadne państwo objąć się nie może.

W ten sposób Niemcy importują ponad 70 proc. importu ogólnoeuropejskiego.

Mimo że eksport i import papierów nie osiągnął jeszcze poziomu przedwojennego (eksport w r. 1924 stanowił 95 proc. eksportu 1913 r., import zaś — 96 proc.), jednak ze względu na to, że popyt wstąpił przed, niż podaż (zgodnie z obliczeniami znanego specjalisty Rejta, światowe zapotrzebowanie masy drzewnej i celulozy zwiększa się co 10 lat o 25 proc.) — ceny na papierówkę trzymają się stosunkowo mocno, przy niewielkiej przewadze eksportu nad importem (około 1 proc.).

**KRONIKA ZAGRANICZNA.**  
— **Położenie gospodarcze Niemiec.** Pruska Izba handlowa opublikowała sprawozdanie o położeniu gospodarczym kraju. Raport ten w pesymistycznych słowach opisuje ciężką sytuację, w jakiej znalazł się przemysł niemiecki w ciągu mies. listopada szczególnie w okręgu Reńskiego-Westfalskim. Położenie w przemysle chemicznym jest również bardzo ciężkie z powodu konfliktu, który wybuchł między dyrekcją fabryk a robotnikami w końcu października. W ciągu ostatnich 3-miesięcy 3.600 firm ogłosiło upadłość, dziesiątki tysięcy robotników znajdują się na bruku. Przewidywają, iż w grudniu sytuacja się jeszcze bardziej pogorszy.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.** W dniu 9 bm. płacono w Wilnie za artykuły pierwszej potrzeby w handlu detalicznym następujące ceny:  
Za chleb żyty przemiał 50 proc. od 48 do 49 gr. za kilogram—przemiał 70 proc.—45—46 gr., razowy—28, pszenno 50 proc.—80—90 gr., mąka pszenna 60 proc.—70—75, żytnia razowa—26—28, kasza jęczmienna—50—60, jaglana—75—80, gryczana—70—80, manna—120—135, owsiana—95—110, perłowa—60—70, pęczak—50—55, groch polny—50, fasola biała—60, ryż—70—88, mielone niezbierane—110—120, kasza—40 gr., mąka niesolona—6—650 za kilogram, solone—550—6 zł., ser krowi: zwykły—130—150, jaja szarka—18—20 gr., słonina świeża—240—260, słonina krajowa—250—280, smalec wstępny—330—350, sardzo—260—280, śladz szmalcowa—10—15 gr., olej z-pakowy—10—15 gr., olej linowy—240—250, kartolle—10—15 gr., cebula—8—40, kapusta kwaszona—25, świeża—8—10, marchew—15—20, buraki—10—12, bruł—10—12, śmietana—180—200 litr., cukier kryształ—140 klg., kosika—170—180, sól biała—30—33 kawa naturalna—12 zł. za kilogram, ziołowa—240, herbata—18 zł., nafta—50 gr. litr., mydło zwykłe—140—2 zł., sód do prania—35—40, proszek mydlany—40—45, świece—175—20, pszenica—27—28 gr. klg., żyto—23—24, jęczmień—21—22, owsie—21—22, gryka—25, kłosa wierzchoła zwykła—250—3 zł., mięso wołowe—1—110, cielęcine—125, baranie—110—120, wieprzowe—130—160, sian—8—9 gr. klg., stoma—6—7, kaczka—10—11, ostryby pszenne—19—20, zynie—15—16, niotły—10—12 szt. mąka kartoliana—75—80 gr. klg.

— **Regulowanie długów przedwojennych.** Jak wiadomo magistrat wileński ma przystąpić do konkursu obciążający pożyczki przedwojennych, które w części należą do

obywateli rosyjskich, którym miasto jest dłużne z innych tytułów. Wobec powyższego magistrat zwrócił się do władz z prośbą o wyjaśnienie czy obywateli państwa rosyjskiego należy traktować narówni z polskimi przy regulowaniu z nimi przedwojennych długów pieniężnych.

Na powyższe pismo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obecnie wyjaśniło że w wypadkach zgłoszenia takich pretensji (osobiście przed spadkobierców lub nabywców praw) przez obywateli Z.S.S.R. lub inne osoby, które będąc w swoim czasie obywatelami państwa rosyjskiego nie nabyły obywatelstwa przed dniem 18 marca 1921 r., ani też obywatelstwa polskiego po tym terminie, należy przekazywać odnośnie zgłoszenia według kompetencji do Głównego Urzędu Likwidacyjnego celem wydania orzeczenia co do tych pretensji. Co do spraw, dotyczących należności na rzecz obywateli Z.S.S.R., które

## Na podarunki gwiazdkowe

**MEBLE**  
PO CENACH  
ZNIŻONYCH

**Bracia Jabłkowscy**  
Włocławek 18.

obywateli rosyjskich, którym miasto jest dłużne z innych tytułów. Wobec powyższego magistrat zwrócił się do władz z prośbą o wyjaśnienie czy obywateli państwa rosyjskiego należy traktować narówni z polskimi przy regulowaniu z nimi przedwojennych długów pieniężnych.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
10 grudnia 1925 r.

Tranz. Sprz. Kupno.		
<b>Dewizy i waluty.</b>		
Dolary	9.50	9.52 9.48
Belgia	4305	4316 42.94
Holandja	381.80	382.75 380.85
London	45.75	46.19 45.95
Nowy-York	9.50	9.52 9.48
Paryz	35.81	35.90 35.72
Praga	2815	2822 2808
Szwajcaria	183.15	183.60 182.70
Stokholm	—	—
Wiedeń	13375	13480 13342
Włocław	38.26	38.35 38.17
<b>Papiery wartościowe.</b>		
Pożyczka dolarowa 69.— (w złotych 545.10)	kolejowa 85.—	80.— 85.—
6.5 pr. pożycz. konw.	—	—
5 pr. pożycz. konw.	43.50	4.50 —
4.5 proc. listy zast.	—	—
Ziemskie przedw.	24.75	24.80 16.90
ZURYCH. 5 XII. Pat. Przed zamknięciem giełdy złoty notowano 70.		

## Przewlekły kryzys.

RYGA, 10 XII. Pat. Przywódca socjalistów minimalistów Skujuneskas zrzekł się oficjalnie tworzenia gabinetu. Dzienniki przewidują możliwość utworzenia gabinetu pracy.

## Dymisja gabinetu fińskiego.

HELSINGFORS, 10 XII. Pat. Na skutek odmowy ze strony parlamentu uchwalenia żądanych przez rząd kredytów niezbędnych na budowę fioty dla ochrony wybrzeży, gabinet podał się do dymisji.

## Wyniki turnieju szachowego.

Bogolubow otrzymał pierwszą nagrodę. MOSKWA 9 XII PAT. W międzynarodowym turnieju szachowym osiągnął pierwszą nagrodę Bogolubow. (15 i pół punktów), drugą Lasker (14 punktów) trzecią Capablanca (13 i pół punktów), IV—Marchal (12,5 p.)

## KRONIKA

ze zgodzie z rozp. z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. Min. W. R. i O. P. Nr. 2 poz. 188) ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą w b. roku szkolnym od dnia 22 grudnia b. r. do 3 stycznia 1926 włącznie (koniec zajęć szkolnych d. 21 grudnia b. r. po lekcjach, początek dnia 4 stycznia 1926 r. rano).

## KOŚCIELNA.

— **Roraty.** Roraty sodalicjne odbędą się 13-go grudnia b. r. o godz. 7-jej rano w kościele św. Michała.

## URZĘDOWA.

— **(s) Zmiany na stanowiskach.** Starosta Wileńsko-Trocki p. Bolesław Grabowski zarządzaniem p. ministra spraw wewnętrznych został mianowany radcą wojewódzkim w Urzędzie Delegata Rządu w Wilnie z równoczesnym ustaleniem w służbie państwowej Starostą Wileńsko-Trockim został mianowany radca ministerjalny w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Lucjan Witkowski.

## OBCHODY I UROCZYSTOŚCI

— **Obchód 120-lecia T-wa Leksarskiego.** W dniu 13 grudnia r. b. Wil. Tow. Leksarskie obchodzą rocznicę swego 120 letniego istnienia. Obchód rozpocznie msza w kościele 5-tej Trójcy (ul. Dominikańska) o godzinie 11-jej. O godzinie 12-jej w lokalu własnym ul. Zamkowa 24, posiedzenie jubileuszowe (wejście za zaproszeniami). Wieczorem o 8-jej g. odbędzie się w sali klubu Szlacheckiego ul. Mickiewicza kolacja Zapisy życzących przyjąć udział w kolacji wraz z należną kwotą przyjmują dr. Jakubowski ul. Portowa 14—3 do godziny 7-jej wieczorem w piątek.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedzenie T-wa Krajoznawczego.** W piątek, 14 XII o godzinie 7-jej wieczorem odbędzie się w Uniwersytecie, w Sali Śniadeckich, miesięczne posiedzenie Towarzystwa Krajoznawczego. P. Wł. Milkiewicz wygłosi odczyt o „Wrażeniach z grejcy” ilustrując to licznymi przezroczkami z własnych zdjęć. Wejście na salę kosztuje 1 zł., młodzież płaci 25 zł.

— **Odczyt Ks. Bourgeois.** W sobotę dnia 12 grudnia b. r. o godz. 7-jej wieczorem w sali Śniadeckich Ks. Bourgeois wygłosi w języku francuskim odczyt pod tytułem: „Les directions religieuses de la jeunesse en France”. — **Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wileńskiego** podaje do wiadomości p. p. oficerów rezerwy, iż w dniach 17 i 19 b. m. o godz. 19 (dziewiętnastej) odbędzie się wykład członka Zarządu Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgazowego — p. profesora U. S. B. D-ra Muszyńskiego na temat: „Gazy trujące i obrona przeciwgazowa.”

## SKOŁNA.

— **Święta w szkołach.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje

## Nocny napad na policjanta.

Strzał w piersi powalił bandytę.

W nocy na 10 bm., przy zbiegu ulic Lidzkiej i Franciszkańskiej zaulka, dokonano tajemniczego napadu na policjanta. Nocy tej posterunkowy i komisarz Józef Mokraci obchodzili posterunki celem kontroli. Przechodząc koło rogu wzmiankowanych ulic ujrzeli dwóch podejrzanym osobników, którzy zbliżyli się do s. ybkiem krokiem. Mokraci zatrzymał się i zapytał nieznajomych dokąd idą. W odpowiedzi jeden z nich rzucił się nagle na posterunkowego. W jego rękę zabłysnął nóż, nim się Mokraci opamiętał otrzymał trzy pchnięcia nożem w głowę i bok. Szamotanie trwało krótką chwilę. Porwany za rękę jeden z napastników ciał posterunkowego w ramie powyżej dłoni, natenczas Mokraci, mimo ran i broczą krwi, odskoczył w tył i błyskawicznym ruchem wydobylszy rewolwer strzelił. Strzał był trafny. Kula ugodziła bandytę w piersi. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności towarzyszył niefortunnemu napastnikowi widzący podającego na ziemię, rzucił się do ucieczki. W tej chwili padł też na ziemię z ran zadanych i wyczerpania, posterunkowy. Nie widział tego wszakże uciekającego czelniekdz gdyż w przeciwnym razie niewątpliwie zamordowałby leżącego na ziemi Mokraciego. Na odgłos strzałów nadbiegli ludzie. Rannego ciężko posterunkowego owieziono do szpitala żydowskiego, zaś bandytę do św. Jakóba. Przy sprawdzeniu dokumentów okazało się, że nazywa się Franciszek Jaśnikow, który wszakże nie wskazał miejsca swego zamieszkania.

W tej tajemniczej sprawie wdrożono śledztwo. (z.)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Wieczera wigilijna oficerów rezerwy.** Zarząd Kola Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy urządził dla kolegów członków Związku w dniu 22 grudnia r. b. o godz. 20-jej w lokalu Kasyna garnizonowego przy ul. Mickiewicza Nr. 13 składkową wieczerzę wigilijną. Informacją udzielają i zapisy przyjmują do dn. 18 b. m.: 1. Sekretarjat Kola w godz. od 17—19 przy ul. A. Mickiewicza 13. 2. p. Władysław Ignarski w Banku Handlowym w Warszawie, Oddział w Wilnie, ul. Marij Magdaleny 4 od godz. 9 do 15-jej. 3. p. Jan Rochowicz, ul. Wielka 9 (firma Wokulski). 4. p. Aleksander Sielicki, Mickiewicza 13, lokal Wojskowego Zjednoczenia.

## RÓŻNE.

— **Koło Polonistów U. S. B. wobec śmierci Władysława Reymonta.** Koło Polonistów U. S. B. przesyłało na ręce wdowy po genialnym pisarzu, wielkim obywatelu, mistrzu piśmiennictwa następującą depeszę: „Naród polski okrywa się żałobą z powodu śmierci wielkiego mocarza ducha. Autor «Chłopów» nie żyje. Nie żyje ten, który podobnie jak Siemkiewicz zdobył dla kultury polskiej uznanie obcych społeczeństw, któremu hołd złożyła Europa przez usta swego areopagu.

Koło Polonistów słuchaczy U. S. B. w Wilnie zasyła J. W. Pani wyrazy najgłębszego współczucia i łączy się z całym narodem w żałobie i trumny Władysława Stanisława Reymonta.

Ponadto Koło zamierza jedno ze swych najbliższych zebrań naukowych poświęcić omówieniu zagadnień związanych z twórczością nieśmiertelnego autora «Chłopów».

— **Nasze telefonistki.** Jak wiadomo telefonistki nasze nie odznaczają się zbytnią szybkością w załatwianiu klienteli i łaczeniu abonentów. Wszelako bywa, iż lekceważenie abonentów przybera wcale pokazuje rozmówcy, co odbija się w ujemny sposób zwłaszcza na pracy dziennikarskiej, wymagającej częstokroć bardzo szybkiego porozumienia i częstego używania telefonów. Wzoraż z aparatu dziennikarskiego, Nr. 262, współpracownik nasz dzwonił bez przerwy od godz. 10.30 wieczorem, w przeciągu całych 12-tu minut i... bezskutecznie. Dopiero po upływie tego czasu odezwała się „miejska”. — Na uwagę zwrócić telefonistce, iż zbyt długo każę czekać na połączenie, pani ta odrzekła wręcz, że to „nieprawda” bo połączyła natychmiast.

— **Komitet daru chołnkowego** przypomina i prosi dzieci o stare ubrania, stare zabawki i pierniczki dla sierot w ochronkach. Miejsca zbioru: 1) Mickiewicza 3 Bank Polski dyr. Biadłowska 9—12 rano; 2) Portowa 14-d-rwa Safarewiczowa cały dzień; 3) Śniadeckich 4 m. 8 p. Wolejówkca cały dzień; 4) Anielska 54 p. Zdziechowiczka 3—5 p. p. 5) Kościuszki 14 prof. Szymańska cały dzień; 6) Ostrobramska 6 prz. Lewakowska 9 — 12 rano; 7) Mickiewicza 10; 8) Tatarskiej p. Sztrallowa cały dzień; 9) Uniwersytecka 8 Ogięrdowa Malinowska cały dzień. Zbiórka trwa do 20-go grudnia.

— **KOMISARZE SPISOWI DO PRACY.** Bez pomocy miasta Wilna pozostała część Ziemi Wileńskiej nie będzie w stanie przeprowadzić spisu ludności.

lerskiej śmierci na polu chwały, podobnie jak marsz żałobny na śmierć Zygryfda w „Zmierzeniu bogów” Ryszarda Wagnera.

Jako część trzecią wprowadza Beethoven tutaj stworzoną przez siebie formę „scherza” w zamian menuetów w dawnych symfoniach. Niepokojny, jakby tajemniczy nastrój tego „scherza” przezywa się w środku dalekim odgłosem wojowniczej pobudki, granęj na trzech waltorniach. Ustęp ten niepospolite trudny dla pierwszej waltorni, albowiem twórca — jak to często u niego można stwierdzić — zasłuchany w swym głosie natchnienia, wcale się nie liczył z możliwością wykonania — nurującą myśl jego idei. Niejednokrotnie miałem sposobność słyszeć tę symfonię w wykonaniu najsynniejszych zespołów orkiestrowych Europy, ale nawet i tam trio to nie zawsze się udawało bez zarzutu.

Bardzo ładną, pomyslowo zinspirowaną suitę z muzyki do dramatu staroindyjskiego „Vasantasena” kompozycji J. Halvorsena, bardzo w Norwegii cenionego kapelmistrza opery w Oslo, rzadko tutaj gryaną, wysłuchano z wielkim zainteresowaniem. Może kogo zaciekawi wiadomość, że Halvorsen żonaty z jedną z córek Edwarda Griega?.

Prześliczna uwertura do op. «Flis» Moniuszki zakończyła piękny koncert.

Cały program wykonano pod dyktando p. Ad. Wylezińskiego bardzo ładnie i znać było bardzo staranne i celowe opracowania wszelkich szczegółów, co zasługuje na tem większe pochwały, że orkiestra i dyrygent, nie zrażając się słabymi rezultatami kasowymi, prawdziwie ideowo pracują na rzecz podniesienia powszechnego umuzykalnienia naszego społeczeństwa, którego pewne odłamy — jak się zdaje — rozmyślają, z powodów mało zrozumiałych, bojkotują paranki symfoniczne.

Na szczerze pochwały zasługuje bardzo punktualne rozpoczęcie koncertu, bez czekania na opóźniających się. Będzie ten porządek utrzymywany, w ciągu dalszych koncertów.

Michał Józefowicz.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. Dziś z powodu choroby p. Janiny Kozłowskiej—przedstawienie zawieszono.
Jutro w sobotę repertuar zapowiada przedstawienie dla inteligencji...

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)
Dziś przedstawienie zawieszono.
Jutro w sobotę po cenach najniższych przedstawienie dla inteligencji...

Kupuję dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję Schopenhauera „O poczwornym źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej”...

ZAKŁAD KRAWIECKI

Michał Piech i Syn ZAMKOWA Nr 10

CYKL poranków muzycznych

NIEDZIELA 13-go GRUDNIA 1925 R.
VIII Poranek RYSZARD WAGNER
W programie Fragmenty Oper Romantycznych: Tannhäuser (Akt III — Chór pielegnymów) Lohengrin (Akt II)...

Kino-Teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

Wszelchwałowy sukces! Wielki salonowo-sensacyjny erotyczny dramat
Złote Łoże
w 8 aktach
w rol. gł. Wiera Reynolds, Teodor Kozłowski i Rod la Roque.

Miejski Kinematograf

Dziś będą wyświetlane filmy:
1. Bohaterowie areny komed. w 2 akt.
2. 100 dolarów nagrody kom. w 2 akt.
3. Fatalna trzynastka farsa w 2 akt.
4. Imć Jack i chinczy w 2 akt. niesamowitych przygód.

Kino Kameralne „Polonia”
ul. Mickiewicza 22

DZIŚ NAWESIELI KOMICY ŚWIATA
Pat i Patuchon
Cyrkowcy
konkurują z Brelbariem

BIBLIOTEKA WESOŁYCH OPOWIEŚCI

Da wam: 9 książek po sto kilkadziesiąt i obszernych dodatków zaw i rozrywek umysłowych—p da, oraz 9 ciekawych i bogatych dział teatralny NASZA ILLUSTRACJA.
za 4 złote 50 gr. kwartalnie
półrocznie (18 tomów)—9 zł., rocznie (36 tomów) 18 zł.

Każdy prenumerator „BIBLIOTEKI WESOŁYCH OPOWIEŚCI” otrzyma bezpłatnie SZAFKĘ na książki za zwrotem kosztów przesyłki i opakowania z fabryki do domu.
Każdemu nadsyłającemu prenumeratę odwrotną pocztą przesyłamy wskazówki, dające możność wycofania wpłaconych na prenumeratę pieniędzy i mimo to otrzymaniu książki w ciągu całego roku.

BIBLIOTEKA WESOŁYCH OPOWIEŚCI
Warszawa, ul. Grzybowska Nr 11.

AKTUALNE KSIĄŻKI

W. Studnickiego

Zarys ziem Północno-Wschodnich z tabelami statystycznymi z l. 4. Współczesne państwo litewskie z l. 1. Zarys państw bałtyckich z l. 7. Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie z l. 2 gr. 50.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIENI
ZAWALNA 1 telef 1 — 47; ŁOŹNICZY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62

SPRZEDAJE:

KARTOFLE
OTRĘBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICĘ
JĘCZMIEN

WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU.

NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW!

Z Całej Polski Wisła stanęła.

WARSZAWA. 10. XII (tel. wt. „Słowa”). Wskutek trwających od dwóch tygodni mrozków Wisła stanęła na całej szerokości.

— Ilu jest bezrobotnych i jak przedstawia się zastój w poszczególnej gałęziach przemysłu?
— Tylko spis ludności może nam to wykazać.

ARKADJUSZ AWERCZENKO

Zart Mecenasa.

Szach Mecenasowi.

Czy Mecenas zdradzał żonę? Nikt z jego przyjaciół nie mógłby na to pytanie dać odpowiedzi. Ta dziedzina życia Mecenasa otulona była zupełnym mrokiem. W orbicie jego niepokojnego życia znajdowało się, prócz towarzyszy, kilka ładnych dziewcząt, z kategorii wręcz odmiętej od Jabłonki, stosunek jego jednak do nich miał charakter raczej ojcowski. Na umięgi Motylka, zwrócone ku nim, patrzył pobłażliwie, sam ograniczając się natomiast do dobrodusznego podziawiania z tych «Mus» i «Lel», do odkarmiania ich dobrymi kolacjami, w razie niepowodzenia w ich osobistym życiu, i ofiarowywania im zapomóg pieniężnych pod różnymi pretekstami; nieraz mówił np. «Lelu kapeluszu twój czerwony działa mi na nerwy, weź te pieniądze i kup sobie coś mniej krawcowego». A dziewczęta nie chroniły się pod jego opiekuńcze skrzydła, jak plaki w czasie burzy tułające się do stuletniego dębu.

Niedzielię też Mecenas spędzał właśnie w towarzystwie Musi i Leli, w tym samym gabinecie, w którym niedawno obchodzono uroczystość

urodzin Księżniczki. Musia siedziała nas nawet za inteligentne osoby, wo prawej stronie Mecenasa, a Lela po lewej. Lela była to brunetka w szarym kapeluszu, Musia — blondynka w czarnym kapeluszu z piórem. Poza tym różniły się niczem. Musia podobna była do Leli, Lela do Musi.

— Rozumie pan, — opowiadała z przejęciem Lela, — gdyśmy się poznałi — zapewnił mnie, że jest studentem leśnego instytutu, a okazało się, że był najwzajemniejszym subjektem w składzie drzewa, wogóle. Jak się to panu podoba?
— Bezcelność i okropność, — poważnie odpowiedział Mecenas, popijając białe wino. — Nie mógłbym przeżyć takiego ciosu.
— Właśnie dlatego rzuciłam go. — Przypuszczam, że nie zniósł rozłąki i popełnił samobójstwo?
— Gdzie tam! Ja też tak myślałam, ale on zakochał się w Lili od «Aux bons gouts», spaceruje sobie z nią i ze mną żartuje, wogóle!
— Zartuje?! Oburzający czynizm. Jąbym za karę zapomniał o nim.
— Ja też już zapomniałam.
— To rozumie. Zaświadczyć nie jeszcze cokolwiek.
— Cna, cha! Cóż to pan myśli że jesteśmy ptakami? — zaśmiała się kokieterijnie Musia. Okropnie nas to dotyka, że zdaje się nie uważa pan

PRZYMUJĘ ZAPISY NA
KOMPLET
PRZEDSZKOLA
dla dzieci ze sfery inteligentnej, Antokol 54 A—3, Studnicka.

Jakanie usuwa radykalnie Zakt. Leczn. dla wszelkich zbroczeń mowy.
S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.
Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Wezwanie Edyktalne.

Sąd Arcybiskupi Wileński wzywa Teodora Siekiewicza z pobytu niewiadomego, aby w dniu 8 Stycznia 1926 roku stawił się w kancelarii Sądu (Wilno, ul. Zamkowa nr. 6) jako pozwany w sprawie separacyjnej. Sąd ostrzega pozwanego, że jeżeli się nie stawi na dzień naznaczony, to będzie uważany za nieposłusznego prawu, sprawa będzie sądzona pod jego nieobecność i od wyroku Sądu apelacja przysługująca mu nie będzie.

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODGISKI
SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
„KLAWIOL”
WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.P. KAPKOWAŁSKA
W.Z.P. Nr. 50
dn. 7 XI 25 r.

Kamienie żółtoawe
Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemiejewskiego.
Ataki w zupełności ustają
OBJAWY: Ból w bokach i dołku podsercowym (guzie schodzą się zebra) Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbywanie gazami mżedcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie OBJAWY: (podczas ataków). W dołku wątroby silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żebra i parcie na kiszce stołowej. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dręszcze, zimne poty żółtaczka.
Skład główny: Aptekarz H. Niemiejewski
Warszawa Nowy-Świat 5
Sprzedaj we wszystkich składach aptecznych i aptekach

DRUKARNIA
„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE”
Kwaszelska 23. (M. Stefańska)
Egz. od 1906 r.
DRUKARNIA OFICJALNA
ZAOPATRZONA
W MASZYNY DO
SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEJ TYPU
ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ
PRZYJMUJE WSZELKIE
DRUKARSKIE ROBOTY WE
WSZYSTKICH JĘZYKACH
EUROPEJSKICH
CENY UMIARKOWANE

W. Smałowska
Akuszerka Doskonale mówiącą
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6
Nianie
polecam Zgłaszać się:
codziennie przed 11-gą rano. Uniwersytecka 9 m. 7.

Maszynistka-biuralistka poszukuje pracy. Posiada referencje. Adres: Bernartowski zauł. 11—4.

LEKCJE
FRANCUSKIEGO
uczelnia poszukuje najnowocześniejszych metod, korepetycję z zakresu 8 kl. gimnazjum. Cena przystępna. Porozumieć się 9—11. Mickiewicza 42, m. 11.

Dr. MED
A. Mańkowski
choroby skórnej wenerycznej
Ordynuje od 5—15.
3-go maja 15.

Udział korepetycji
w zakresie 5 kl. gimnaz. specjalność język niemiecki. Targi 26—3 w poniedziałek, środy i piątki od 6—4 pp. lub otęry do Adm. «Słowa» pod R.J.